



krótko

Jubileusz biskupa gliwickiego

300 tys. dla Haiti



ZBIÓRKA
DIECEZJALNA.
Caritas
Diecezji
Gliwickiej

zebrała około 300 tys. złotych na pomoc dla zniszczonego trzęsieniem ziemi Haiti. Zebrane środki przekazane zostały do Caritas Polskiej, która koordynuje akcję pomocy. Zbiórka odbyła się 24 stycznia przed kościołami, ale pieniądze można było także wpłacać bezpośrednio na konto Caritas, które jest nadal aktualne: BANK PEKAO SA I O/Gliwice 57 1240 1343 1111 0010 0216 7128, dopisek „Haiti”.

Walentynki u św. Jacka

ZAPROSZENIE. Z okazji wspomnienia św. Walentego, patrona zakochanych, parafia św. Jacka w Gliwicach Sośnicy zaprasza na specjalny wieczór modlitwy, refleksji i wspólnej zabawy. Spotkanie dla zakochanych, żarzących i zaślubionych rozpocznie się w niedzielę 14 lutego o godz. 19.00 w kościele. Konferencję o miłości nie tylko dla młodzieży wygłosi o. Idzi Wójcik, franciszkanin. Po niej przewidziana jest modlitwa przed Najświętszym Sakramentem. O godz. 19.45 w muszli koncertowej (obok kościoła) rozpocznie się „Walentynkowe rytmy”. Zabawę prowadzić będą Adrian Klimala i Paweł Jurek – prezenterzy Radia Plus Gliwice. Spotkanie zakończy się wspólną modlitwą do św. Walentego.



KLAUDIA CWOŁEK

W kaplicy gliwickiej kurii 8 lutego **bp Jan Wieczorek** **dziękował Bogu za 75 lat życia.** W Mszy uczestniczyli bp Gerard Kusz, byli i obecni pracownicy kurii oraz innych instytucji diecezjalnych.

Nigdy nie myślałem, że dożyję tego wieku. Przeżyłem mojego ojca i wielu moich krewnych, przyjaciół i znajomych – powiedział bp Jan Wieczorek, rozpoczynając Mszę. – Dziś dziękuję Bogu za rodziców i tych wszystkich, którzy przez tyle lat pomogli mi wzrastać do posługi kapłańskiej i biskupiej.

W imieniu zgromadzonych życzenia jubilatowi złożył bp Gerard Kusz. – Dziękujemy dziś szczególnie

W imieniu zgromadzonych życzenia biskupowi Janowi Wieczorkowi złożył bp Gerard Kusz

za dar, jakim dla diecezji i nas wszystkich jest ksiądz biskup ordynariusz. Biskupia posługa polega na tym, aby wiernym i duchownym nie tylko wskazywać drogę do nieba, ale by nam w tej drodze przewodzić. I za to prowadzenie nas do Boga jesteśmy dziś szczególnie wdzięczni. *Ad multos annos* – zakończył bp G. Kusz, który przytoczył także słowa ks. Jana Twardowskiego: „Pan Bóg nie liczy lat, tylko je waży”.

Bp Jan Wieczorek urodził się 8 lutego 1935 roku w Bodzanowicach (diecezja opolska). Święcenia kapłańskie przyjął 22 czerwca 1958 w Opolu, z rąk bp. Franciszka Jopa. Po święceniach kapłańskich studiował prawo kanoniczne na KUL. Od 1961 roku był wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie. W 1969 roku został proboszczem w Bogacicy koło Kluczborka. Mianowany biskupem pomocniczym opolskim i biskupem tytularnym Thimida

Regia 12 czerwca 1981, konsekrowany 16 sierpnia 1981 przez bp. Alfonsa Nossola na Górze Świętej Anny. 25 marca 1992 mianowany pierwszym biskupem nowo utworzonej diecezji gliwickiej, ingres do katedry w Gliwicach odbył 25 maja 1992 roku.

Roztropnie tworzył struktury nowej diecezji, łącząc w jeden organizm dwie tradycje kościelne – opolską i katowicką. Zgodnie z jego biskupim zawołaniem „*Servire populo*” (służyć ludowi) zawsze priorytetem jego działalności jest człowiek, zwłaszcza chory i cierpiący. Stąd tyle troski poświęca bp J. Wieczorek m.in. ośrodkowi w Rusinowicach, w którym rehabilitują się dzieci i młodzież z całej Polski.

Zgodnie z prawem kanonicznym bp Jan Wieczorek złożył na ręce papieża rezygnację z pełnionej funkcji biskupa gliwickiego. Benedykt XVI poprosił go jednak, by przez dwa lata kontynuował swoją pasterską posługę.

Ks. Waldemar Packner

„Tu jesteśmy 2010”



Dzieci z GOAR-u z wychowawcami przygotowały przedstawienie opowieści Agnieszki Galicy „Komu potrzebne jest Boże Narodzenie?”

GLIWICE. V edycja Imprezy Charytatywnej „Tu jesteśmy” odbyła się 5 lutego w Centrum im. Jana Pawła II. Na scenie wystąpiły dzieci i młodzież z Gliwickiego Ośrodka Adaptacyjno-Rehabilitacyjnego. Występ był formą podziękowania wszystkim osobom i instytucjom za udzielane wsparcie. Na scenie gościł także Kabaret Łowcy.B. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na potrzeby małych pacjentów. GOAR działa już od 17

lat i jest wspierany przez Społeczny Komitet Pomocy Osobom Niepełnosprawnym. Ośrodek obejmuje specjalistyczną opieką około 2200 dzieci w systemie ambulatoryjnym i około 80 osób (dzieci i młodzież) w systemie pobytu dziennego. Zajmuje się wczesną diagnozą i terapią, prowadzoną kompleksowo przez wielospecjalistyczny zespół. Jego siedziba znajduje się przy ul. Słowackiego 58 b. Więcej: www.goar.pl.

10 lat Duszpasterstwa Amazonek

GLIWICE. O przepaści, jaka dzieli logikę ewangeliczną od logiki ziemskiej, mówił 6 lutego bp Gerard Kusz podczas Mszy św. w 10. rocznicę powstania Duszpasterstwa Amazonek. Podkreślił, że o wartości człowieka nie stanowią ani piękno, ani bogactwo, ani wiedza, ale to, że potrafi on naśladować Jezusa Chrystusa w cierpliwym niesieniu krzyża, czyli przyjęciu losu, który Bóg nam daje. Eucharystię w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego koncelebrowali m.in. o. Jan Noga – opiekun duchowy grupy, o. Piotr Chyła – wikariusz prowincjała warszawskiej prowincji redemptorystów i o. rektor Waldemar Gawłowski z Torunia. – To jest naprawdę coś niesamowitego, co ksiądz dla nas, czyli dla społeczności gliwickiej, robi. Myślę, że niewiele jest takich osób, którym można tak wiele zawdzięczać – mówił na spotkaniu po Mszy św. prezydent Zygmunt

Frankiewicz, dziękując o. Janowi Nodze za zaangażowanie w pracę z amazonkami. Spotkania duszpasterstwa dla kobiet po amputacji piersi i ich rodzin odbywają się w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 16.00 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego.



O. Jan Noga i zaproszeni goście w sali przy kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach

Księża na nartach

WISŁA. Już po raz trzynasty na stoku Stożka w Wiśle-Łabajowie 6 lutego rozegrane zostały zawody w narciarstwie alpejskim: Mistrzostwa Polski Księży i Kleryków o Puchar im. Jana Pawła II. – Udział wzięli zawodnicy z różnych stron Polski, niektórzy aż z Gdyni – podkreślali organizatorzy zawodów. Puchary w poszczególnych kategoriach zdobyli: ks. Krzysztof Sontag (Łędziny),

ks. Henryk Urbaś SDB (Kraków), ks. Grzegorz Szwarz (Świętochłowice-Piaśniki), ks. Szymon Kos (Katowice-Dąb). Organizatorzy zawodów – ks. Grzegorz Szwarz i ks. Damian Copek – przygotowali też otwartą rodzinną konkurencję dla parafian: „Duety do mety”. Trzecie miejsce i brązowy medal w tej kategorii zdobyli Filip i Paweł Jagielowie z Gliwic.



Laureaci w kategorii najmłodszych księży

Dzień Chorego u kamilianów

ZABRZE. Kiedy otwieramy serce na Boga, na Chrystusa, kiedy chcemy przyjąć Jego miłość, to dokonują się cuda, również we współczesnym świecie – mówił bp Gerard Kusz podczas Mszy św. w kościele św. Kamila. 7 lutego zorganizowane zostały tam zabrzańskie obchody Światowego Dnia Chorego, z udziałem osób chorych, starszych, pracowników Służby Zdrowia i przedstawicieli władz samorządowych. W homilii ksiądz biskup zachęcał, byśmy nigdy nie tracili nadziei, żebyśmy tak jak Abraham uwierzyli wbrew nadziei, bo wiara dokonuje rzeczy niezwykłych. Podziękował też duszpasterzom chorych za ich służbę ludziom cierpiącym, szczególnie wrażliwym na każde słowo, każdy gest i życzliwe spojrzenie. Życzył im, żeby pamiętali, że człowiek, któremu służą, ma obolałe nie tylko ciało, ale i duszę i potrzebuje balsamu modlitwy i słowa płynącego z Ewangelii. – Jeżeli człowiek traci wiarę, to traci poczucie sensu

życia i cierpienia i wtedy mamy to, co widzimy na Zachodzie – eutanazję – przestrzegali bp Kusz.



Na zakończenie Mszy św. bp Gerard Kusz modlił się przed relikwiami św. Kamila, patrona chorych i miasta Zabrze

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Spotkanie osób konsekrowanych w katedrze

Dobrze, czyli nie najlepiej

– Zakony mają się dobrze
– powiedział 2 lutego w homilii bp Gerard Kusz, cytując artykuł z „Gościa”.
– Skoro tak jest, to dlaczego z naszych parafii znikają kolejne klasztory i domy zakonne?

Tradycyjnie z okazji Dnia Życia Konsekrowanego w gliwickiej katedrze spotkali się zakonnicy, siostry zakonne, bracia oraz świeckie osoby konsekrowane. Mszy przewodniczył bp Gerard Kusz. W homilii przytoczył dane o zakonach ze styczniowego numeru „Gościa”, świadczące o rozkwicie życia zakonnego w Polsce. – Jednak wiele zakonów boryka się z brakiem powołań, klasztory, które dawniej tętniły życiem, stoją dziś puste, a z kolejnych parafii odchodzą siostry – powiedział w homilii bp Kusz.



Ks. WALDEMAR PACKNER

Siostry zakonne po Mszy w gliwickiej katedrze

Słowa księdza biskupa potwierdza s. Ewa Atlas ze Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame, przełożona domu

zakonnego w Gliwicach. – Obecnie nie mamy ani jednej nowicjuszki. Organizujemy dla dziewcząt rekolekcje i dni skupienia,

które cieszą się dużym zainteresowaniem. Jednak coraz trudniej młodej dziewczynie podjąć decyzję o wstąpieniu do zakonu. Być może życie zakonne nie wydaje się atrakcyjne w porównaniu z możliwościami, które współczesność otwiera przed młodymi – zastanawia się s. E. Atlas.

Wskazując powody, dla których Kościół ogromnie ceni życie zakonne, bp Gerard Kusz zwrócił uwagę na dwa: modlitwę i czyn. – Kościół żyje dzięki modlitwie, a praca i poświęcenie sióstr zakonnich jest czytelnym świadectwem miłości Boga do człowieka – mówi gliwicki biskup pomocniczy. Podkreślił, że o nowe powołania trzeba się najpierw gorąco modlić. – Wszelkie inne działania są wskazane i pożyteczne, ale tam, gdzie są one oparte na modlitwie, przynoszą efekt.

Po Mszy odbyło się spotkanie przy stole w Centrum im. Jana Pawła II. W diecezji gliwickiej żyje ponad 200 sióstr zakonnich, należących do osiemnastu różnych zgromadzeń. Siedemnaście parafii prowadzonych jest przez zakony męskie, których w diecezji jest dwanaście. Zakonników i braci zakonnich jest ponad 150.

Ks. Waldemar Packner

Wielkopostne wykłady otwarte

Oblicza kapłaństwa

Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II w Gliwicach i Uniwersytet Opolski zapraszają w czwartki Wielkiego Postu na wykłady poświęcone kapłaństwu. Wykłady odbywać się będą o godz. 17.00 w Centrum im. Jana Pawła II, obok gliwickiej katedry

■ **18 lutego** – ks. prof. dr hab. Kazmierz Dola – „Św. Jan Maria Vianney – patron Roku Kapłańskiego”.

■ **25 lutego** – ks. dr hab. Jan Kochel – „Tajemnica kapłaństwa w ujęciu Jana Pawła II”.

■ **4 marca** – ks. prof. dr hab. Kazmierz Wolsza – „Nicze-



go nie przedkładać nad służbę Bożą. Kapłaństwo w nauczaniu Benedykta XVI”.

■ **11 marca** – ks. mgr Jerzy Krawczyk – „Kapłan i wspólnota Kościoła. Ks. Luigi Giussani o kapłaństwie”.

■ **18 marca** – ks. dr Krystian Piechaczek – „Kapłaństwo w życiu i refleksji ks. Franciszka Blachnickiego”.

■ R E K L A M A ■

KLINIKA 2000®

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. 032 3590-999, 032 3590-998
www.klinika2000.pl

Środowiskowa Świetlica Socjoterapeutyczna „Arka Noego” u sióstr sercanek w Bytomiu

Bezpieczne i ciepłe miejsce

Ruch zaczyna się tu wczesnym popołudniem. **Dzieci przychodzą każdego dnia po lekcjach i zostają do kolacji.**

Świetlica sióstr sercanek przy ul. Piekarskiej w Bytomiu działa już dziewiąty rok. Nazwano ją „Arka Noego”, żeby można było uchronić najbardziej bezbronnych, czyli dzieci, od niebezpieczeństw.

– Gdy świetlica powstawała, byłam na innej placówce. Wiem, że siostry na początku bardzo chciały utworzyć przedszkole, jednak miasto zaproponowało otwarcie świetlicy. Z perspektywy czasu widzimy w tym palec Boży. Jest to działalność zgodna z charyzmatem naszego zgromadzenia – opowiada s. Andrzej Ochman, która kieruje placówką od ponad pięciu lat.

Na początku świetlica była czynna tylko dwa razy w tygodniu, później jej działalność rozszerzono. Dzieci spędzają tu czas od poniedziałku do piątku od 14.00 do 18.00, a w czasie letnim od 15.00 do 19.00. Zapraszane są też w święta i na wyjazdy wakacyjne. W tym roku szkolnym zapisanych jest ich trzydziestka, ale przychodzi trochę mniej. Większość z nich to uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Chrobrego, w której siostra Andrzej jest katechetką. Do świetlicy kierowane są po rozmowie z pedagogiem lub wychowawcą, jednak częściej dzieci przychodzą same, bądź z rodzicami. Na miejscu pracuje zawsze dwóch wychowawców oraz grono oddanych wolontariuszy.

– Świetlica jest dla uczniów od I klasy szkoły podstawowej, ale mogą przychodzić już dzieci z zerówki od drugiego semestru – tłumaczy s. Andrzej. Jeśli ktoś uczestniczył w zajęciach świetlicy w podstawówce, po rozpoczęciu gimnazjum też może przyjść. – Czasami młodzi korzystają z tej możliwości, ale jak poznają nowe środowisko, to często odchodzą.



Siostra Andrzej popołudnia spędza z dziećmi z świetlicy

Dorota z IV klasy trafiła do sióstr późną jesienią ubiegłego roku. – Tutaj chodzi też moja kuzynka Natalia, która powiedziała mi, że jest taka świetlica. Podoba mi się, że możemy się spotykać, bawić, czytać książki, mamy różne gry, odrabiamy zadania – opowiada. W świetlicy gra na flażolecie, w przyszłości chciałaby być nauczycielką. – Najlepsze jest to, że możemy mieć codziennie zajęcia. Na przykład z s. Stefaną mamy zajęcia plastyczne, z s. Andrzej – uspokajające, takie, że mamy się wyciszyć. Siostra włącza bajkę o Brzydkim Kaczątku, wtedy siadamy, zamykamy oczy, możemy nawet spać.

Tobiaszowi z kolei najbardziej odpowiada kółko kucharskie, taniec i komputery. Jest uczniem IV klasy i do świetlicy chodzi od początku nauki. Przyznaje, że gdyby nie ona, to siedziałby i nudził się. A tak ma zajęcia przez cały rok szkolny, a w czasie wakacji był już w Zakopanem, Tyliczu i Jeleniej Górze.

Działalność świetlicy finansowana jest ze środków Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusa, Caritas Diecezji Gliwickiej, która od początku wspiera dożywianie, ale część funduszy pochodzi też z budżetu miasta oraz od darczyńców. Siostry jako wciąż koniec z końcem, choć czasem zdarzają się przykre sytuacje.

W 2008 roku dzieci z „Arki Noego” zdobyły wyróżnienie na IV Ogólnopolskim Festiwalu Radosnych Serc i zakwalifikowały się do finału w Bydgoszczy. Nie mogły jednak pojechać, bo nie było za co.

Mimo to oferta świetlicy jest bardzo bogata. Po przyjściu najpierw wszyscy odrabiają lekcje, bo na naukę kładzie się tu szczególny akcent. Potem mają zajęcia w kółkach: komputerowym, kucharskim, plastycznym, tanecznym, muzycznym, sportowym. Organizowane są wyjścia na lodowisko, salę gimnastyczną i basen. Prowadzony jest również specjalny program profilaktyki antyalkoholowej, promujący zdrowy tryb życia. W świetlicy odbywają się też spotkania z logopedą. Działa tu system motywacyjny: są punkty i nagrody, przy czym wychowawcy tak go stosują, żeby nie kształtować przekonania, że w życiu zawsze jest coś za coś. Dzieci muszą być jednak doceniane, bo w szkole trudno im się wybić, podobnie w życiu.

– Zawsze zastanawiam się, co dalej. Świetlica jest do szóstej klasy, a co później? Niektóre dzieci gdzieś się potem spotyka, powiedzą „szczęść Boże”, porozmawiają. Ale inne zniknęły albo mają problemy z prawem. Różnie to bywa. Nie mamy takiej możliwości, żeby

prowadzić jeszcze świetlicę dla gimnazjum czy też żeby przyjąć więcej dzieci ze szkoły podstawowej – martwi się s. Andrzej. Dla niej więc sukcesem jest, gdy dzieci poprawiają oceny, nie powtarzają klasy. Ma nadzieję, że niezależnie od tego, jak się ich życie potoczy, zasiane dobro pozostanie i może w trudnych chwilach przypomną sobie świetlicę. – Często nie zdajemy sobie sprawy, w jakich warunkach one żyją, jakie mają problemy. Mimo tego balastu, który noszą, to są kochane dzieci – wyznaje. – A my staramy się pokazać, że jest Ktoś, kto nam pomaga, że jest Bóg, że warto inaczej żyć.

Klaudia Cwołek

Pomoc

Aby pomóc świetlicy sióstr, można wpłacać darowizny (do odpisania od podstawy opodatkowania):
Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusa
ul. Piekarska 51, 41-902 Bytom,
nr rachunku: 89 1090 2011 0000 0001 0582 8992,
tytułem: Darowizna na działalność charytatywno-opiekuńczą

Spotkanie z ks. dr. Zygmuntem Nabzdykiem

O dialekcie śląskim

Gdzie znajduje się stolica Śląska i czym różni się gwara od dialektu?

Młodzież Gimnazjum nr 16 w Zabrze uczestniczyła 1 lutego w wyjątkowej lekcji o swoim regionie.



Ks. dr Zygmunt Nabzdyk spotkał się z uczniami i nauczycielami Gimnazjum nr 16 w Zabrze

G ościem specjalnym spotkania, zorganizowanego w sali gimnastycznej, był ks. dr Zygmunt Nabzdyk, ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, znawca problematyki Śląska. Dzięki niemu większość uczniów prawdopodobnie po raz pierwszy usłyszała, że stolicą Śląska nie są Katowice, że miasto to nawet nie jest stolicą Górnego Śląska, który to tytuł historycznie przynależy Opolu. Gdy skonsternowani uczniowie czekali, co dalej z najbliższymi im Katowicami, w końcu dowiedzieli się, że miasto to jednak jakąś stolicą jest, tyle że jedynie województwa śląskiego. Prelegent szczególnie

wiele uwagi poświęcił dialektowi śląskiemu. Wyjaśnił, że dialekt to termin szerszy od gwary i że mamy wiele odmian śląskiej gwary, a dialekt śląski tylko jeden. Bo dialekt – zgodnie z przyjętą definicją – to odmiana języka

ogólnonarodowego. Takich dialektów w języku polskim jest pięć: wielkopolski, małopolski, mazowiecki, kaszubski i śląski. A gwar w dialekcie śląskim – według klasyfikacji prof. Kazimierza Nitscha – aż sześć, przy czym najstarsza

gwara śląska pochodzi z rejonu Białej Prudnickiej i Głogówka, a sięga aż do Krapkowic.

Wykład księdza profesora poprzedziła przygotowana przez młodzież prezentacja poświęcona Śląskowi i wybitnym postaciom, w tym zasłużonym kapłanom, którzy pracowali na tej ziemi: Emilowi Szramkowi, Konstantemu Darnotowi, Norbertowi Bończykowi. Po wykładzie natomiast młodzież przedstawiła program artystyczny, na który złożyły się m.in. tańce i śpiewy śląskie oraz fragment książki Augustyna Feliksa Halotty „Śląskie bery, bojki i opowiadki z dawnych lat”. Na tę okoliczność regionalne stroje wypożyczone zostały z Zespołu Śpiewaczego „Lisowianki”. Na scenie zaaranżowano śląską chatę, a obok ustawiono miniwystawę poświęconą ważnym Ślązakom.

Initiatorem spotkania był ks. Michał Wąs, katecheta szkoły, a program z młodzieżą przygotowali nauczyciele języka polskiego, plastyki i muzyki. Mimo że jego temat dotyczył kultury Śląska, dla wielu uczniów był on nowością, bo ich rodziny często mają już inne, pozaśląskie korzenie.

Klaudia Cwołek

Przy Dolnych Wałów w Gliwicach

Centrum informacji

Na początku lutego w Gliwicach **rozpoczęło działalność Centrum Informacji Kulturalnej i Turystycznej.**

Punkt znajduje się w bardzo dogodnym dla mieszkańców i turystów miejscu, przy ul. Dolnych Wałów 3, naprzeciw poczty głównej, w budynku odremontowanej Sceny Bajka kina Amok. Na miejscu dostępne są bezpłatne ulotki i foldery oraz można kupić publikacje, pamiątki i bilety na ogólnopolskie imprezy

kulturalne. Jest też możliwość bezpłatnego skorzystania z internetu. Centrum Informacji Kulturalnej i Turystycznej zostało utworzone przez Samorząd Miasta Gliwice oraz Muzeum w Gliwicach. Będzie czynne od wtorku do soboty w godz. od 10.00 do 18.00, tel./faks 32 231 38 55, e-mail: centrum@muzeum.gliwice.pl,



skype: CentrumGliwice, gadu-gadu: 19406407

Nowe centrum to uzupełnienie działającego już wcześniej Centrum Informacji Kulturalnej i Edukacji Regionalnej w Zamku Piastowskim, które będzie czynne nadal we wtorki i czwartki w godz. 11.00–18.00, w środy i piątki w godz. 9.00–15.00 oraz w soboty i niedziele w godz. 10.00–15.00.

Magdalena Baraniecka, pracownik Centrum

Kominiarz nie tylko szczęście przynosi

CZAD MOŻE

ZABIĆ. Uchodzą za dawców szczęścia. **Dbają o poczucie bezpieczeństwa i chronią przed utratą zdrowia, a nawet życia.** Kominiarze, czyli panowie w czarnych cylindrach i mundurach z wielkimi, błyszczącymi guzikami oraz liną przewieszoną przez ramię. W sezonie grzewczym mają ręce pełne roboty.



Krzysztof Ćwienk, wieloletni mistrz kominiarski, na jednym z dachów w Gliwicach

Tegoroczna zima, w porównaniu z ubiegłymi, jest wyjątkowo mroźna i śnieżna. Gdy temperatura spada do kilku lub kilkunastu stopni poniżej zera, w ruch idą różnego rodzaju piece, grzejniki, ociepłacze powietrza. Sezon grzewczy w pełni, ryzyko zatruciem tlenkiem węgla również.

Liczby przerażają

Dużo się mówi, dużo się pisze – niestety każdej zimy jesteśmy bombardowani informacjami

o śmiertelnych żniwach bezwonnego gazu, jakim jest tlenek węgla, zwany potocznie czadem. Od początku 2007 do końca 2009 roku śląska straż pożarna wyjeżdżała ponad 1300 razy do interwencji związanych z pojawieniem się tego gazu. Statystyki prowadzone przez Komendę Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach są wyjątkowo tragiczne. Tylko w Zabrze w ubiegłym roku czadem zatruto się

65 osób, 30 zmarło. Od początku tego roku do 27 stycznia w województwie odnotowano 116 zatruc, z czego dwa śmiertelne. W sezonie grzewczym, by skutecznie walczyć z mrozem, używamy często wszelkich dostępnych środków, zapominając niestety o zdrowym rozsądku.

Po rozum do głowy

By ograniczyć ryzyko ułaniania się tlenku węgla, trzeba

tekst i zdjęcia

ADAM SOSNOWSKI

a.sosnowski@plus.gliwice.pl

ko i...

przede wszystkim regularnie kontrolować przewody kominowe i wentylacyjne. Ten obowiązek nie dotyczy jedynie mieszkańców tzw. starego budownictwa, które na Śląsku jest nadal popularne. Z usług kominiarskich powinni korzystać również lokatorzy bloków, domków jednorodzinnych i innych, nowszych budynków. Niedrożne przewody kominowe i wentylacyjne są śmiertelnie niebezpieczne, bo ograniczają napływ powietrza do mieszkań, który jest bardzo istotny w prawidłowym procesie spalania, wtedy, gdy poza ciepłem wydzielają się różnego rodzaju związków chemicznych, w tym np. tlenek węgla – bezwonny i bezbarwny gaz,

niebezpieczny dla ludzkiego życia i zdrowia.

– Częstotliwość czyszczenia przewodów kominowych i wentylacyjnych określa prawo. Ustawa mówi, że przewody dymowe, do których podłączone są urządzenia grzewcze na paliwo stałe, powinny być czyszczone co najmniej cztery razy w roku. Przewody spalinowe od urządzeń opalanych gazem lub olejem – dwa razy w roku, a przewody wentylacyjne – co najmniej raz – przypomina Krystian Ćwienk, kierownik Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Sosnowcu, wieloletni mistrz kominiarski z Gliwic. Mimo wielu apeli ze strony straży, policji, pogotowia i mediów, pojawiają się kolejne przypadki samodzielnych instalacji urządzeń grzewczych i samowolnych modernizacji ciągów wentylacyjnych. – Każde nowe urządzenie przed instalacją powinno być odpowiednio zaopiniowane. Należy wskazać przewód kominowy, do którego dany piecyk czy jakiś inny grzejnik będzie podłączony. Każde urządzenie grzewcze ma swoją specyfikę. Wkłady kominowe, kominki, piece bezkanałowe wymagają odpowiedniego podłączenia do przewodu kominowego, a odpowiedni przewód

kominowy może wskazać tylko mistrz kominiarski, który ma stosowne uprawnienia – tłumaczy Krystian Ćwienk. – Oprócz zgłoszeń standardowych czynności, wynikających z okresowych czyszczeń przewodów kominowych, dochodzą do nas i te związane właśnie z rozruchem urządzeń grzewczych. Klienci proszą także o pomoc w ich obsłudze czy naprawie, jeżeli występują jakieś niepokojące objawy w ich funkcjonowaniu. I taka postawa zasługuje na uznanie, bo chodzi przecież o bezpieczeństwo – dodaje.

Nic na własną rękę

Zagrożenie zatruciem pojawia się wszędzie tam, gdzie używane są piece grzewcze – węglowe, olejowe, gazowe czy inne. Niebezpieczne mogą być również kominki, a w skrajnych przypadkach zwykłe kuchenki wykorzystywane do gotowania.

Szczególnie narażone na zatrucie czadem są dzieci, osoby starsze i mające problemy z krążeniem, ale tak naprawdę w konfrontacji z tlenkiem węgla nie ma wygranycy. Każdy może paść jego ofiarą. Bardzo dużo zależy od dorosłych, którzy powinni dbać o bezpieczeństwo swoje i swoich rodzin.

– Przede wszystkim nie można dokonywać żadnych zmian w podłączeniach urządzeń grzewczych czy wentylacyjnych. Nie należy podłączać ich na własną rękę. Nie instalować wentylatorów mechanicznych do wentylacji, gdy posiadamy jakiegokolwiek inne urządzenia grzewcze o ciągu naturalnym. Nie zatykać kratki wentylacyjnych, zarówno wywiewnych, jak i nawiewnych. Napływ powietrza do mieszkania ma duże znaczenie dla naszego bezpieczeństwa – ostrzega Krystian Ćwienk, który zdobywając wieloletnie doświadczenie kominiarskie, widział wiele razy nieodpowiednie instalacje, wykonane samodzielnie bez fachowej wiedzy. To właśnie wiedza oraz sprawdzone metody pracy kominiarzy pomagają ograniczyć ryzyko wystąpienia czadu.

– Czyszczenie przewodów kominowych odbywa się metodą tradycyjną, niezmienną od wielu lat. Używamy zestawu linowego, zakończonych kulą i szczotkami, różnymi w zależności od rodzaju przewodu kominowego. Korzystamy też z nowoczesnych urządzeń pomiarowych, takich jak: nanometry, ciążomierze, analizatory spalin i kamery do analizy przewodów kominowych – mówi Krystian Ćwienk. ■

„Malinowe uszy” od zatrucia czadem

Rozmowa z **lek. med. Michałem Świerszczem**, kierownikiem stacji Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Gliwicach.



Skóra przybiera ciemnoczerwoną, malinową barwę.

Jak często wyjeżdżacie do interwencji związanych z tlenkiem węgla?

– Dawniej interwencji było znacznie więcej. Teraz odchodzi się od starych, dymiących urządzeń. Ale wyjeżdżamy. Bardzo często na zatrucia czadem mają wpływ warunki pogodowe. Gdy występują duże wahanie ciśnień i spore opady śniegu, wtedy najczęściej zatykać się przewody kominowe i wentylacyjne.

Czy często dochodzi do zgonów osób zatrutych?

– Obecnie częściej udaje nam się uratować pacjenta. Najgorzej jest, gdy zatruciu ulegają osoby samotne

oraz te pod wpływem alkoholu. Wtedy nie ma kto wezwać pomocy.

Jak wygląda akcja ratunkowa?

– Pierwsze, co należy zrobić po dotarciu na miejsce zdarzenia, to dokładnie przewietrzyć pomieszczenie, w którym występuje stężenie tlenku węgla. To podstawa, by zatruciu nie uległa ekipa ratunkowa. Dopiero potem podejmujemy czynności medyczne. Powiadamy straż pożarną, by ta ustaliła przyczyny pojawienia się czadu.

Jak przebiega proces hospitalizacji osoby, która podtruła się czadem?

– Pacjenta wieziemy do szpitala na tlenie. Potem przekazujemy go personelowi szpitala. Pobierana jest mu krew i jest leczony. ■

ADAM SOSNOWSKI: Jak to się dzieje, że tlenek węgla jest dla ludzkiego organizmu aż tak niebezpieczny?

MICHAŁ ŚWIERSZCZ: – Tlenek węgla ma zdecydowanie większe powinowactwo do hemoglobiny niż tlen. W mniejszych stężeniach znacznie łatwiej łączy się z hemoglobiną, blokując ją,

co uniemożliwia przyłączenia cząsteczki tlenu, dzięki której możemy swobodnie oddychać. Czad zastępuje tlen i na tej podstawie dochodzi do zatrucia organizmu. Człowiek zatruty tlenkiem węgla ma charakterystyczne „malinowe uszy”

Warto przeczytać

„Nasze Kończyce”, czyli moja mała ojczyzna

Jedna z najmniejszych dzielnic Zabrze – Kończyce – doczeka się ciekawego albumu. Jego oficjalna prezentacja odbyła się 3 lutego w siedzibie Liceum Sztuk Plastycznych.



Wielu mieszkańców dzielnicy przyszło po podpis do pochodzącej z Końcycy prezydent Zabrze Małgorzaty Mańka-Szulik

Nowością tej publikacji jest to, że autorzy nie zatrzymali się tylko na dokumentacji fotograficznej. – Chcieliśmy pokazać historię tej dzielnicy poprzez dzieje ludzi, którzy tu się urodzili, choć czasem los rzucił ich po całym świecie. To jest album, pisany przez was i o was – powiedział Tomasz Iwasiów, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu. Prezentacja albumu zbiegła się z początkiem obchodów 65-lecia tej placówki.

Album, oprócz 300 ilustracji archiwalnych i współczesnych, zawiera szereg wspomnień samych mieszkańców Końcycy. Przywołane postaci, wydarzenia, zapomniane epizody ponownie odkrywają świat, który odszedł, ale z którego wykuł się obecny charakter dzielnicy. Z lektury można dowiedzieć się, że ta niewielka społeczność ma swojego kandydata na ołtarze (zamordowany w Sachsenhausen ks. Tomasz Kozubek, którego proces

beatyfikacyjny rozpoczął się w 1990 roku), że z Końcycy pochodzą m.in. prof. Marian Osłisło – rektor katowickiej ASP, Kazimierz Szołtysek – znany artysta plastyk, mieszkający w Patagonii malarz Mieczysław Dola, prof. Florian Śmieja – poeta i tłumacz oraz prof. Andrzej Bochenek – wybitny kardiochirurg.

Prezentacja albumu stała się okazją do wędrowki przez minione dzieje, których tylko część została przelana na papier. Pochodząca z Końcycy prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik podkreśliła, że obecna publikacja to początek tworzenia takiej dokumentacji dziejów miasta. – Każda dzielnica Zabrze jest wyjątkowa, a więc pokazanie naszej przeszłości musi dokonać się poprzez udokumentowanie

dziejów poszczególnych dzielnic. Tak pisana historia miasta jest zupełnie nowatorskim pomysłem – powiedziała prezydent Zabrze.

Album podzielony jest na pięć części – historia dzielnicy, szkoła, Kościół, zyciorysami pisane (najobszerniejsza część), a kończy się spacerem po Końcycach. Lektura publikacji, ciekawa i fascynująca, jeszcze raz udowadnia, że sięganie do korzeni i dziejów małej ojczyzny nie jest swego rodzaju modą czy sentymentalizmem, ale życiową mądrością. **wp**

„Nasze Kończyce”, album z cyklu Dzielnice Zabrze, Zabrze 2010. O publikację można pytać w Galerii Muzeum Miejskiego w Zabrzu „Café Silesia”, ul. 3 Maja 6.

Wystawa i lekcje muzealne

Dziecko w rodzinie górniczej

Kto jeszcze pamięta, jak bajtło po bosoku kulały felga, strzelały ze szlojdra, kiedy synek dostawał długie galoty i jakimi graczkami bawiły się małe dziółszki? W ten sposób Muzeum Górnictwa Węglowego zaprasza na otwarcie wystawy „Dziecko

w rodzinie górniczej”, na której będzie można zobaczyć sprzęty, ubranka i inne drobiazgi przydatne w wychowaniu. Wystawa powstała dzięki współpracy kilku muzeów, znajdują się na niej także eksponaty z prywatnej kolekcji Marcina Pogrzeby. Otwarcie

odbędzie się 15 lutego o godz. 11.00 w siedzibie muzeum przy ul. 3 Maja 19. Organizatorzy przygotowali także lekcje muzealne. Więcej informacji: tel./fax 32 271-88-31, 32 271-65-91, www.muzeumgornictwa.pl

k.

zapowiedzi

Dzień modlitwy o piękną miłość

14 lutego, godz. 18.30, katedra gliwicka – Eucharystia i nabożeństwo z modlitwą o piękną miłość dla zakochanych, narzeczonych, małżonków i poszukujących miłości swojego życia.

Modlitwa za Bytom

16 lutego, kościół św. Wojciecha (u franciszkanów), godz. 19.00 – Msza św. i nabożeństwo.

Spotkanie dla muzyków kościelnych

16 lutego, godz. 19.00, parafia Świętego Krzyża w Strzebinie – spotkanie dla dekanatu Woźniki.

KIK w Gliwicach

17 lutego, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych, w programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i posypanie głów popiołem.

KIK w Zabrzu

17 lutego, dom parafialny św. Anny (ul. 3 Maja 18), godz. 18.45 – Msza św., posypanie głów popiołem i wykład ks. Józefa Kusczego pt. „Wielkopostne zadania”.

Dla księży

20 lutego, godz. 10.00, katedra gliwicka i Centrum im. Jana Pawła II – wielkopostny dzień modlitw o uświęcenie kapłanów (dla proboszczów).

27 lutego, godz. 10.00, katedra gliwicka i Centrum im. Jana Pawła II – dzień modlitw dla wikarych

Zimowe rekolacje

Siostry służebniczki z Leśnicy zapraszają dziewczęta od **24 do 27 lutego** na rekolacje. Informacje i zgłoszenia: s. Dalmacja: tel. 77 404 83 30, 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl. ■